

P R A C A

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd Nr 8.

TELEFON Nr 32.

Konto czekowe P. K. O. 601

CENA PRENUMERATY:

Miesięcznie mk. 35.— kwartalnie mk. 105.— rocznie mk. 420.—

Cena numeru pojedynczego 2 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.

Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.

Sekretariat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.

Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.

Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem mk. 5.00, w tekście mk. 6.00, po tekście reklamy mk. 3.00, nekrologi mk. 2.00, zwyczajne 2.50 (za wiersz petiowy jednolamowy).

Ogłoszenia drobne 40% za wyraz, dla poszukujących pracy 30%

Ogłoszenia nadawane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Miejski Teatr Polski
Dzielnia 18.

pod dyktando Al. Zelwerowicza.

Wtorek 21 b. m. po cenach zwyczaj.

„Jeszcze wczoraj“

Estuka w 4 akt. Z. Wójcickiej-Chylewskiej
osnuty na dzie wypadków woj. 1614 r.

Sroda 22 b. m.

„Papierowy kochanek“

8 akty z prologiem nap. J. Szanławska. Premiera!

Czwartek 23 września po cenach zwyczaj.

„Papierowy kochanek“

3 akty z prologiem J. Szanławska.

KINO-TEATR



Piotrkowska róg Główniej.

Dziś i dni następnych

Fenomenalny dramat cyrkowy w 6-ciu częściach

„ZDOBYCZ“

Ostatnie dzieło twórcy Cyrku Wulfsona, Alfreda Lindta.

Obraz wykonany przez wytwórnię „Cines“ w Rzymie, udział biorą najlepsi artyści włoscy, oraz lwy i inne dzikie zwierzęta. Panika strzały na ulicach miasta.

Zwycięskie boje na całym froncie.

Wojska nasze zbliżają się do Zbrucza.—Zajęcie Równego.—
Litwini wciąż gromadzą świeże siły.—

Komunikat Sztabu Generalnego.

z dnia 20 września.

Oddziały nasze wypiera-
ją nieprzyjaciela zbliżają-
cego się do rzeki Zbrucza wita-
no wszędzie entuzjastycz-
nie przez całą ludność bez
różnicy wyznania i narodo-
wości.

Na Wołyniu w pościgu za co-
fającym się nieprzyjacielem jazda
nasza zajęła Równego. Jeden
z pułków armii konnej Budionnego
poddął się pod Klewanem.

Na północ od Prypeci wojska
nasze zdobyły po walkach, w któ-

rych odznaczył się 32 pułk piecho-
ty, Prużany i stację kolejową Li-
nowkę. Wzięto 1000 jeńców, 13
karabinów maszynowych i wielką
ilość amunicji.

Na odcinku od Prużan do No-
wego Dworu nieprzyjaciół wykazu-
je większą aktywność, atakując w
rozmaitych miejscach tego frontu.
Wszystkie ataki krwawo odparto.

Litwini gromadzą świe-
że siły na linii rzeki Mary-
szny. Przybycie nowych dywizji
sowieckiej armii syberyjskiej na
front Niemna zostało potwierdzone.

Naczelné Dowództwo — Sztab generalny.

Oficjalny komunikat Min. Spr. Zagran.

WARSZAWA, 20 września (PAT) Ko-
munikat Min. Spr. zag. w sprawie roko-
wań polsko litewskich jak podaje PAT
brzmi m. in. jak następuje:

W celu pokojowego załagodzenia
konfliktu pomiędzy armją polską i litew-
ską wynikłego na skutek wtargnięcia
wojsk litewskich na terytorjum Rzeczy-
pospolitej na Suwalszczyźnie rząd polski
po uprzednim porozumieniu się z rządem
litewskim wysłał do Kalwarii delegację
składającą się z przedstawicieli naszego
dowództwa wojsk polskich i ministerstwa
spraw zagranicznych.

Rząd litewski postanowione przez
rząd polski warunki wstępne przyjął, co
umożliwiło wyjazd polskiej delegacji do
Kalwarii, jednakowoż stanowisko delegacji
litewskiej znalazło się w sprzeczności z
przyjętymi uprzednio przez rząd litewski
zobowiązaniami. Na złożone przez rząd
polski żądanie, aby rząd litewski zobowi-
zał się wycofać swoje wojska z terytorjum
polskiego na linię 8 grudnia, delegacja li-
tewska odpowiedziała odmownie. Dając
wyraz swej dobrej woli strona polska ro-
kowań nie zerwała w nadziei na zmianę
w toku obrad stanowiska delegacji litew-
skiej. Po trzydniowych rokowaniach de-
legacja litewska uwarunkowała wycofanie
wojsk litewskich z polskiego terytorjum co-
nięciem się wojsk polskich na południe
od obecnej linii na taką odległość, jaka
będą odsunięte wojska litewskie.

W praktycznym rezultacie, propo-
zycja litewska, pomijając niedopuszczalną
próbę ograniczenia praw polskich do jej
własnego terytorjum, miała na celu jeszcze
większe krępowanie działań wojennych
wojsk polskich, walczących przeciw armji
 bolszewickiej. Inaczej przez delegację po-
lską zrozumiana być nie mogła. Zważyw-
szy przytem, że delegacja litewska oświad-
cała między innemi, iż nie uznaje potrze-
by dania Polsce gwarancji—kontynuowania
rokowań w Kalwarii stało się bezcelowe i
delegacja polska powróciła do Warszawy,
złożwszy oświadczenie, że rząd polski
zmuszony przez warunki, narzuconej mu
ze strony Rosji sowieckiej, wojny, do za-
chowania zupełnej swobody działań wo-
jennych, będzie jednak gotów porozumieć



Ważne dla p. p. Szewców!

Żądajcie wszędzie

tylko opatentowanego wosku

„RENOMA“.

się z rządem litewskim, celem uregulowa-
nia pożalowania godnych konfliktów i nie-
porozumień, wywołanych przez wojska
litewskie, z zadowoleniem powita konie-
czną po temu zmianę stanowiska rządu
litewskiego.

Propozycja Ligi Narodów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 21 września. Rada Li-
gi Narodów uchwaliła zaproponować rzą-
dowi polskiemu i litewskiemu co nastę-
puje: 1) przyłączenie zasady linii z 8 grudnia
i 2) zachowanie absolutnej neutralności
przez rząd litewski w wojnie Polski z Ro-
sją sowiecką.

Sprawa propozycji Rady Ligi Naró-
dów była omawiana dzisiaj na posiedze-
niu Rady Ministrów w Warszawie.

Posiedzenie Rady Ministrów.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 21-go września.
Odyło się posiedzenie Rady Mini-
strów, na którym przyjęto rozporzą-
dzenie w przedmiocie ograni-
czenia właściwości sądów
wojskowych.

Rozbicie rokowań polsko-litewskich przez Litwinów.

Rokowania polsko-litewskie zerwane.

WARSZAWA, 20 września. (PAT) —
Jak donoszą dzienniki, rokowania polsko-
litewskie w Kalwarii zostały zerwane. Li-
twini wyrazili zgodę na pokój i zaistwie-
nie sporu na następujących warunkach:
Wojska litewskie wycofałyby się na linię
Focha, a Polacy mieliby swoje wojska
cofnąć na taką odległość od linii dzisiej-
szego frontu, w jakiej Litwini cofnęli-
by się na linię Focha. W ten sposób po-
stałaby pas neutralny pod zarządem po-
lsko-litewskim. Delegacja polska nie mo-
gła przyjąć tych warunków, wobec czego
wyjechała wczoraj z Kalwarii.

Powrót delegacji polskiej z Kalwarii.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA, 21-go września.
Z Kalwarii powróciła dzisiaj dele-
gacja rządu polskiego, która brała
udział w rokowaniach z Litwinami.
Rokowania nie dały żadnych pozy-
tywnych wyników. Przewodniczący
delegacji p. Łukasiewicz zdał rela-
cję z przebiegu rokowań Naczeln-
kowi Państwa, a następnie prezy-
denta ministrowi i ministrowi
spraw zagranicznych. Delegacja od-
była w Kalwarii trzy posiedzenia.

Nie wytrzymali próby.

Czasy wielkich kryzysów dziejowych są czasami, w których rozmaite stronnictwa i ludzie poszczególni zdają jakby egzamin dojrzałości polityczno-społecznej i obywatelskiej. Są to czasy próby.

Takie właśnie czasy przeżywał nasz naród w chwili, kiedy zająwszy północną część dawnego Królestwa Kongresowego — bolszewicy zbliżyli się bardzo blisko do Warszawy.

W tym momencie krytycznym socjaliści nasi nie wytrzymali próby.

O komunistach niema co mówić, gdyż są to jawni wrogowie państwa, działający wszelkimi sposobami na jego zgubę; o socjalistach żydowskich, mających własną organizację, niema co mówić także, są to bowiem ludzie, których nie nie łączy z naszym narodem; o bundowcach powiedział kiedyś Plechanow, najwybitniejszy dawny przywódca socjalnych demokratów, że są to ajenci, bojący się choroby morskiej; zatrzymać się natomiast warto i należy nad stanowiskiem PPS.

Partja ta od chwili swego powstania, t. j. od 1893 aż do 1905, t. j. do pierwszej rewolucji rosyjskiej — udawała socjalistyczną, będąc istotnie radykalnie narodową; później, zwłaszcza zaś od wybuchu wojny światowej — udawała narodową — będąc socjalistyczną z domieszkami postronnymi.

PPS. niby pracowała przez lata dla państwowości polskiej, ale z chwilą, kiedy ta państwowość powstała — robiła wszystko, aby ją rozbić: popierała komunistów, udając, że ich zwalcza, narówni z nimi wywolywała, w czasach krytycznych, groźne strajki. Kiedy bolszewicy zbliżyli się pod mury Warszawy, PPS. ogłosiła artykuł w „Robotniku”, zakazujący członkom partji wstępować do instytucji bolszewickich, popierała je i t. p.

Artykuł ten był niestety wyrazem tylko mniejszości nieznacznej partji, kilku wpływowych posłów i współpracowników „Robotnika”.

Kiedy bolszewicy zajęli Białystok, miejscowy przywódca PPS. zgłosił się do nich i stał się ich komisarzem, twierdząc, że nie podziela poglądów partji i że solidaryzuje się z Leninem i Trockim. W niektórych innych miejscach były fakty podobne; na wsi zaś, wśród robotników rolnych, będących pod kierunkiem p. Kwapińskiego, przeważnie panował nastrój bolszewicki, co naturalnie musiało wywołać represje ze strony wojska naszego i rządu.

P. Kwapiński zwala wszystko na ciemnotę farnali, na brak ich uczuć obywatelskich. Zapewne tak jest. Ale czyja w tem wina? Oczywiście winnym jest dziś sam p. Kwapiński i PPS.

Niema praw bez obowiązków i odwrotnie — obowiązków bez praw. Nie chodzi tu o to, aby zasadę tę uznać tylko teoretycznie, lecz także i oto, aby przejąć się nią praktycznie.

PPS. w swojej propagandzie mówi ciągle tylko robotnikom, czego mają żądać, nawet w najcięższych chwilach dla państwa i narodu, i zaleca też środki walki ostre, przynoszące szkodę nie tylko pracodawcom, ale i całemu państwu. Ta sama P. S. nigdy prawie nie mówi robotnikom o obowiązkach wobec narodu i państwa, o potrzebie podporządkowania się, zwłaszcza w chwilach

decydujących o przyszłości narodu, jego interesom.

Wskutek tego robotnicy balamuceni przez PPS. mają tylko żądania do państwa, ale nie poczuwają się wobec niego do żadnych obowiązków.

Prowadzić to musi do demoralizacji, do zguby naszego młodego państwa.

I teraz, kiedy wróg nie jest jeszcze dostatecznie pobity, kiedy mogą nadejść mu posiłki — PPS. zajęta jest obroną zdrajców, obroną swych członków, którzy na niekorzyść państwa naszego działali. Za czasów dawnej Rzeczypospolitej, od chwili, kiedy szlachta opanowała niepodzielnie rządy — była ona wszystkim i także poczuwała się przeważnie do praw, rzadko zaś do obowiązków. Ale ta szlachta polska uznawała przynajmniej nietylko za sadniczo, że obrona państwa należy do niej, ale istotnie tę obronę wykonywała, choć nie zawsze dobrze. Obecnie nasi socjaliści chcą, aby robotnicy stali się tem obecnie, czem była dawniej szlachta, prawda nie chcą oni prawnych dla proletariatu przywilejów, ale uważają, że tylko proletariąt ma prawo rządzić, że tylko jego wola jest prawomocną.

PPS. niby uznaje potrzebę ciała reprezentacyjnego, w którym decyduje większość, ale niechcąc to ciało czegoś nie uchwal, czego partja pragnie, to zaraz wypowie się ona przeciwko temu ciału i żądać będzie, aby mniejszość narzuciła swą wolę większości. Mamy Sejm, oparty na najdemokratyczniejszym systemie, jaki jest znany na świecie. Musimy więc uznać, że większość w Sejmie naszym reprezentuje większość w narodzie. Gdyby było inaczej, gdyby był cenzus wyborczy — wówczas możnaby twierdzić, że Sejm nie reprezentuje większości narodu. Wszelkie zaś zorganizowane życie, życie bogate w rozmaite przejawy i różnorodne musi się opierać na uznaniu zasady większości.

PPS. o tyle uznaje tę zasadę, o ile im przynosi korzyść. Jeżeli mają większość, to dobrze. Wówczas są za uznaniem zasady większości, jeżeli jej nie mają, to tej zasady nie uznają.

Takie postępowanie prowadzi na manowce, demoralizuje, oglupia masy, a w kraju wywołuje ciągle fermenty. Inną jest taktyka NPR.

Stawia ona na czele zasadę dobra ogółu całego narodu, stawiając sobie zarazem za zadanie obronę interesów robotniczych w granicach dobra narodu.

NPR. idzie śmiało po swej drodze, ale nie obiecuje robotnikom od razu złotych gór, nie demoralizuje ich. Zwalczając wszelkie przywileje i panowanie klasowe — nie żąda specjalnie dla robotników dyktatury. Rozumie ona, że ludzkość dzieli się na narody i że żadne frazesy, międzynarodowe faktum tego nie usuną. Mówi ona robotnikom: macie prawo a nawet powinniście dążyć do tego, aby wam było dobrze, jaknajlepiej, aby was nie wyzyskiwano, abyście mieli te same prawa, co inni obywatele państwa; ale zarazem dodaje: pamiętajcie, że jesteście tylko częścią narodu, że z niego wyszliście, że macie dla niego obowiązki, że musicie je spełnić. To też robotnicy z NPR. wytrzymali próbę podczas ostatnich wypadków. Dali dużo ochotników, kraju nie zdradzali, nie cofali się przed największymi

ofiarami. I nikt nie może powiedzieć NPR. tylko ciągle czegoś żąda, ale nie daje.

Na tem stanowisku N. P. R. wytrwa.

Józef Hornowski.

Wywiad z prezydentem ministrów Witosem.

„Le Temps” podaje wywiad z prezydentem rady ministrów p. Witosem. Rozmowa tyczyła przedewszystkiem Sejmu. Premier oświadczył: Sejm osobną uchwałą przekazał swe prawoj a także kompetencje do spraw pokoju i wojny Radzie Obrony Państwa. Instrukcje dla delegacji pokojowej uchwaliła Rada. Gdy delegacja wypracuje preliminarz traktatu pokojowego, ratyfikacja tegoż będzie rzeczą Sejmu. W ten sposób cała sprawa pokoju jest w rękach Rady Obrony Państwa, która ożywiona jest gorącym pragnieniem zapewnienia jaknajrychlej pokoju państwu polskiemu, o ile tylko ze strony przeciwnej nie wynikłyby trudności nieprzewidywane.

Dalej mówił prez. min. Witos o kwestji żydowskiej: Ustawodawstwo polskie opiera się na zasadzie równoprawienia obywateli bez różnicy wyznania. Traktat gwarantujący z mocarstwami Ententy zabezpiecza tym pewne wyjątkowe przywileje. Stosunki z ludnością żydowską istotnie pozostawiają wiele do życzenia i pozatem zależą od polityki rozmaitych partji żydowskich. Stosunki te naprawia się, jeżeli żydzi działają będą jako lojalni obywatele państwa.

Na zakończenie mówił prez. min. Witos o reformie rolnej. Reformą tą ogranicza się do minimum wielką własność. Doktryny kolektywizmu są obce tradycji i umysłowości włoścjan naszych. Reforma opiera się na zasadzie prywatnej.

Od naszych robotników we Francji.

Kiedy od połowy majowej więcej lipca zaczęły nadchodzić wieści o zbliżaniu hord bolszewickich do Warszawy — to w obozie naszym zawrzało jak w ulu pszczołym. Nasza brać robotnicza zaczęła politykować. Od samego rana aż do późnej nocy rozmowy toczyły się na temat o bolszewikach i o tem, czy wezmą Warszawę. Było pole do najrozmaitszych przypuszczeń z powodu najrozmaitszych plotek i kłamliwych wieści w gazetach francuskich.

Jedni wśród nas widzieli w zajęciu przez bolszewików Warszawy zbawienie, ale tych była znikoma liczba. Inni znów mówili, że dla nas robotników to wszystko jedno czy będzie rządził nasz polski, czy bolszewicki rząd, byleby tylko robotnikowi było dobrze. Inni jeszcze nie mówili wiele, czekali tylko na wypłatę. Skoro ją otrzymali, spakowali swoje rzeczy, spieszyli na stację

kolejową, by jak najspieszniej w Polsce się znaleźć. Byli to przeważnie wojskowi. Na wieść o twarzeniu się armji ochotniczej postanowili wracać do Ojczyzny, by stanąć w szeregach obrońców wolności i niepodległości naszego Państwa. Każdy z tych ludzi niecierpliwili się i czekał na wypłatę. Gdy ją otrzymał, to go już na drugi dzień nie było w obozie. Sam zapytywałem paru z tych ludzi:

Dlaczego, panowie, wyjeżdżacie? Przecież kontrakt się wam nie skończył, nie otrzymacie pozwolenia na wyjazd!

Otrzymywałem odpowiedzi: Co, do wojska nas nie puszcza? Jedziemy do Polski bić bolszewików. Plądrują już oni w naszych okolicach, a my cz będziemy tu spokojnie siedzieć! Wszelkich ochotników wyjechało przeszło 100.

Około 20 sierpnia był tu u nas ksiądz polski. Miał do nas przemowę na temat moralności. Mowa księdza nie wywarła żadnego wrażenia, bo czekaliśmy wiadomości i słów gorących o Polsce, a on nam prawil moralę. Trwało to wszystko z 15 minut, odmówił pacierza i odjechał.

Jeżeliby miał do nas przyjechać jeszcze jaki ksiądz, to nie życzylibym sobie, aby był taki, jak ten, który nie zna robotnika polskiego i nie wie, jak trafić do jego duszy.

Przedtem był tu ksiądz z Pabjanic, pozostawił on po sobie bardzo sympatyczne wspomnienie.

Dziś, kiedy grozi niebezpieczeństwo bolszewickiego dla Polski minęła, pierchnął też niepokój i troska, jaka nas dręczyła. Mamy już pewność, że Polska wywalczy sobie należne jej granice i warunki rozwoju.

Stefan Kubiak.

Przyczynę do rządów endeckich w Wielkopolsce.

PROTEST.

Dnia 8 września r. b. w nocy o godz. 2-ej aresztowali żandarmi z Bydgoszczy członka Narodowej Partji Robotniczej i Zjednoczenia Zaw. Polskiego, druha Jana Siódma w Łabiszynie, i wywieźli go do więzienia w Sremie.

Powód: Na wiecu endeckim w Łabiszynie ks. Kurzawski przemawiał przeciw Naczelnemu Wodzowi i Dowódczemu, poczem przeczytał rezolucję antypaństwową. Część wiecowników zaprotestowała przeciw tej robocie a druha Siódma podał rezolucję Nar. Partji Rob., którą wiecownicy uchwaili.

Niżej podpisani protestują energicznie przeciwko nieprawemu aresztowaniu druha Siódma i wzywamy posłów naszych, by poczynili odpowiednie kroki w tej sprawie.

Zarząd NPR. na Wielkopolskę.

Bartkowski,
Cieszak,
Halaś.

Konferencja Zarządów Stow. Spożywców w Łodzi i powiecie

(„Tylko sekwestr może zażegnać obecny kryzys aprowizacyjny”)

W niedzielę odbyła się konferencja Zarządów Stowarzyszeń Spożywców Łodzi i pow. Łódzkiego. 14 stowarzyszeń reprezentowało 32 przedstawicieli.

W gorącej dyskusji nad sprawą aprowizacji dominowała jedna myśl — konieczność sekwestru. „Niech więc zrozumie, że bez robotnika miejskiego istnienie wsi będzie zagrożone. Niech wieśniak zrozumie, że i on musi być obywatelem kraju, że nie wolno mu żyć kwia robotnika i kosić jego krowęj pracy napędzać kłosa papierkami. Zrzeszeni spożywczy miasta odwołują się do uczuć obywatelskich braci ze wsi, prosząc o przyjęcie z pomocą miastu”.

Zebrani jednomyślnie stwierdzili konieczność wysłania delegacji do władz państwowych w Warszawie, celem przedstawienia groźnego położenia ludności miejskiej i miasteczkowej i żądania zaprowadzenia normalnych stosunków aprowizacyjnych. Na delegatów powołano ob.

J. Wolczyńskiego ze stow. społ. Rola w/m., J. Kaczmarska ze stow. Wyzwolenie w/m i Miłoskiego z Łódzkiego Stow. Spółdzielczego. Delegacja ma udać się do Warszawy w czwartek.

Powzięte na konferencji rezolucje brzmią: Zważywszy, że ciężkie położenie państwa pod względem aprowizacyjnym, wytworzone zostało z powodu złych urodzajów, zarówno jak wskutek wzrastającej z dniem każdym spekulacji zbożem i przetworami, zebrani uchwaili:

1) Stojąc na stanowisku, iż w obecnych warunkach tylko całkowity sekwestr może zapobiec grożącej nam katastrofie, domagamy się od posłów łódzkich, aby w dalszym ciągu kategorycznie domagali się sekwestru.

2) Domagamy się od Ministerjum Aproprowizacji, aby w porozumieniu z Ministerjum Spraw Wewnętrznych, wydało zarządzenie do Urzędów Zbożowych o zakup zboża poza kontyngentowego, surowe

Jednocześnie zabrania się sprzedaży zboża osobom prywatnym. Urzędy zbożowe są zobowiązane do odstępowania zboża poza-kontyngentowego wyłącznie miejscowym organizacjom spożywców.

3) Biorąc pod uwagę szczupłe zapasy wiatrych zbiorów, zebrani uszają, iż import zagranicznego zboża stosować należy tylko w ostatecznym razie. Obecnie zaś, przestępując 80% przemiał, zastosować do wyprodukowanego domieszki maki i kaszanki i kartoflaś.

3) Zebrani domagają się powiększenia dla miasta przydziału węgla, gdyż w przeciwnym razie ludność robotniczej grozi śmierć nie tylko z głodu, lecz i z zimna.

5) Wypiek ciastek, bułek, wyrób cukierków i czekolady i innych artykułów nie pierwszej potrzeby winien być natychmiast zebrany. Gatunek ciasta winien być tylko jeden.

6) Uchwały powyższe przesłać przez wybranych delegatów do posłów iódkich, prezesa ministrów, Ministerjum A. rowarzyszenia i Ministerjum Spraw Wewnętrznych.

Łódź na zjeździe miast.

W sobotę, dnia 18 b. m. odbyło się w Warszawie zebranie zarządu Tow. aprowizacji miast polskich i ziem wschodnich z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie finansowe, 2) sprawozdanie dyrektora w sprawie maki amerykańskiej i zakupów zagranicą, 3) fundusze Towarzystwa, 4) zakup i podział funduszy, 5) faza z Tow. aprow. w Krakowie, 6) polityka rządu w stosunku do Towarzystwa, 7) sprawa aprowizowania urzędników państwowych i komunalnych, 8) dotawy na potrzeby wojska.

Ze sprawozdania okazało się, że szkolnictwo Tow. rozporządzało zaledwie 3-milionowym kapitałem, wyszło ono już z fazy organizacyjnej i poczyniło szereg intratnych transakcji, świadczących o żywotności Towarzystwa. Dawać się należy, że instytucja tak wielkiej wagi w życiu komunalnym, nie znalazła, pomimo usilnych zabiegów, poparcia finansowego u czynników miarodajnych.

W związku z powołaniem do życia ogólnopolskiej komisji kontroli wwozu i wywozu, postanowiono domagać się, aby ze względu na żywotne interesy miast, Towarzystwo miało prawo delegowania urzędników przedstawicieli do powyższej komisji.

Zwrócono też uwagę na konkurencję, jaką wytwarzają w Odańsku przedstawiciele poszczególnych miast polskich, którzy nie znając dostatecznie koniunktury rynkowej, czynią zakupy na własną rękę. Postanowiono zwrócić się do miast, aby na przyszłość wszelkie zakupy były czynione w porozumieniu z Tow.

W najbliższym czasie będzie zwołane walne zebranie członków Towarzystwa.

Fałszerze żywności.

Delegaci fabryk M. L. Brodacz i Brodacz i Ernst w Zgierzu otrzymali zlecenie od starostwa na otrzymanie deputatu z młyna Kelma w Zgierzu. Po przybyciu tu, delegaci stwierdzili, że w zastępstwie p. Kelma gospodarują tu szmuklerzy i zamiast przyznanej maki żytniej 90% — pokazują otręby z ospy jęczmienną. Delegaci widzieli, że mieszaninę tych surogatów zajmował się żyd, mieszał łopatką, stojąc w mące w butach.

Obecność delegatów nie spowodowała się owemu żydowi, nie chciał on im dać próbek robionej przez siebie maki. Mimo to, delegaci próbki wzięli i pokazali robotnikom w fabrykach. Ogół uznał mąkę za niezdatną do użycia.

Postępowanie młynarza, który zamiast maki wydaje mieszaninę otręb i plew ogół piętnuje.

Delegaci: Leon Szajka, Stanisław Kaźmierczak i Emil Prio. Zgierz, 14 września.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

21

Wtorek

Dziś Mateusza

Jutro Tomasza

Wschód słońca: 5 m. 45

Zachód: 6 m. 00

Wschód księżycy: 2 m. 39

Zachód: 11 m. 31

Z życia organizacji N. P. R.

Zebranie Rady Naczelnej NPR.

Zebranie Rady Naczelnej NPR odbędzie się 26 i 27 września r. b. w Warszawie, w biurze Głównego Sekretariatu Nowy Świat 49, o godz. 10 rano. Porządek obrad:

1) Odczytanie protokołu ostatniego zebrania Rady Nacz.

2) Sprawozdanie przedstawicieli NPR w ROP i w Rządzie.

3) Sprawa wojny i pokoju.

4) Stosunek NPR do spraw wojskowych.

5) Sprawy organizacyjne.

6) Wolno wnosić.

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dzisiaj Teatr miejski daje aktualną sztukę: Z. Wójcickiej - Chyłewskiej p. t. „Jeszcze wczoraj” w interpretacji przednich sił naszego zespołu. Jutro zasześci ze sceny teatru miejskiego „Papierowy kochanek” J. Szaniawskiego, któremu przeciwstawia się miłośnicy duchowości paskarska w interpretacji dyr. Zelwerowicza. Sztuka ta w teatrze „Reduta” w Warszawie uzyskała cykl 90 widowisk. Premiera, która idzie bez snifera, co już weszło w stały zbawieny repertuar teatru miejskiego, powtórzona będzie we czwartek dnia 23 i w piątek dnia 24 b. m. W niedzielę, o g. 12 w pol. odbędzie się II-gi Poranek Dramatyczny „Wyspiański i Jego Teatr” (Część II) „Wyzwolenie”. „Warszawianka i Hamlet”; recytacja ilustrująca Danikowska, Wernisówna, Nowakowski, Leszczyński i Skalski.

Z miasta.

Konferencja w sprawach Łodzi.

Prezydent Rzewski podczas swej bytności w Warszawie w sobotę dnia 18-go b. m. koferował z Min. spraw wewnętrznych p. Skulskim w sprawach aprowizacyjnych i finansowych, uważając, że sprawy te mają bezpośredni wpływ na normalny bieg życia społecznego. Prezydent przedstawił stan aprowizacyjny miasta, oraz złożył odpowiedni memoriał w sprawach finansowych, wskazując na to, że wszystkie nowe projekty podatkowe Magistratu, zmierzające do sanacji finansów, są stale ucaylane przez władze nadzorcze, co stawia miasto w sytuacji nad wyraz krytycznej.

Następnie prezydent miasta udał się do Min. skarbu w sprawie zwolnienia konferencji z udziałem przedstawicieli rządów miejskich Warszawy i Łodzi, poświęconej sanacji finansów miejskich. Narada ta jest bardzo pożądana ze względu na to, że stan finansowy Łodzi i Warszawy jest prawie identyczny, i że te ponoszą wielkie ciężary spowodowane rabunkową gospodarką okupantów.

Konferencja ta ma się odbyć w środę dnia 22 b. m.

Podwyższenie opłat stemplowych.

(PAT). Ministerstwo skarbu zwraca uwagę, że opłaty stemplowe od podań wnoszonych do władz i urzędów administracyjnych, znajdujących się na obszarach byłego zaboru rosyjskiego, oraz od załączników do tych podań zostały z dniem 11 września podwyższone. (Na marek 10 od podań, od których poprzednio opłata wynosiła mk. 4, na mk. 2 od załączników, przy których poprzednio opłata wynosiła 1 markę itp.). Nieuiszczenie opłat pociągnie za sobą ten skutek, że podania nie będą załatwione.

Porady dla rezerwistów.

Sekcja Informacyjno-Prasowa OKWR OP podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 23 września 1920 r. biuro sekcji otwarte będzie dla publiczności co dzień od godziny piątej do szóstej po obiedzie.

W godzinach powyższych członkowie sekcji udzielali będą rezerwistom porady w sprawach zapomogowych, oraz innych informacji osobom interesowanym i prasie.

Porad prawnych w sprawach zapomogowych udzielali się będzie w poniedziałek od 5 do 6 godz. Biuro sekcji mieści się przy ul. Zawadzkiej 11 i-e p. pokój nr. dwadzieścia sześć (26).

Powrót policji konnej.

(t) Dzisiaj powraca do Łodzi z frontu policja konna z p. Jezierskim na czele. Wraca z całym szeregiem militarnych sukcesów, z całym szeregiem bohaterstw i czynów poza sobą.

Byli policjanci pod Ridzyminem, pod Stępcem i brali udział w uługu szeregu białych. Na 70 policjantów 6ciu otrzymało krzyże „Wirtuti Militari”.

Przed południem dzisiaj, na placu Wolności powitają policjantów przedstawiciele rządu i miasta.

Wzwanie do robotników młekskich.

Wzywa wszystkich delegatów zeskądów i sklepów mącznych o przybycie w d. 23 b. m. o godz. 6 wiecz. do lokali Związku zawodowego robotników młekskich, Główna Nr. 31, gdyż są ważne sprawy do omówienia.

Paczki na front.

W środę, dn. 22 b. m. N. St. Kobiele wysłał transport paczek na front do 31-go i 231-go p. p. wobec czego proszę przysłać paczek najpóźniej do 21-go b. m. włącznie, do lokalu N. St. K. przy ul. Moniuszki Nr. 11 i p. Imienne przesyłki nie mogą być przyjmowane.

Listy do odesłania.

W redakcji naszego pisma są do odesłania listy, adresowane do następujących osób: Józefa Janicki, Julian Głęboki, M. Falcman, Ludwik Litwinski, M. Zybertański, Cecylja Kaźmierska, Zofia Pawlak, Helena Rowińska, Franciszka Lipińska, Leon Stusis, Katarzyna Łuczak, Janina Krećciak, Ludwika Kurzynowska, Eugenia Thiele.

Listy odbierać można codziennie w godzinach 6—7 wiecz.

Zamknięcie piekarni.

Komisja piekarnicza Magistratu zarządziła zamknięcie z dniem 1 stycznia r. b. wszystkich piekarni mieszczących się w suterenach i nie odpowiadających odpowiednim przepisom. Do takiego kroku skłoniły komisję przedewszystkiem względy sanitarne.

Wilno pod okupacją sowiecką.

W liście, wysłanym z Wilna przez Niemcy, pod datą 30 ub. m., znajdujemy ciekawe dane o cenach wileńskich podczas okupacji bolszewickiej. Szklanka kawy czarnej kosztowała 100 rb., białej 200 rb., ciastko 100—200 rb., obiad bez chleba 500—700 rb., 1 funt chleba czarnego 250—800 rb. Za 100 Mk. polskich płacono 1000 rb. Marki polskie były wogóle bardzo poszukiwane i za marki wszystkiego można było dostać.

Wymowne te cyfry ilustrują dosadnie gospodarkę ekonomiczną i „dobrobyt” w Wilnie w rękach sowieckiej na ziemiach okupowanych.

Kronika polityczna.

Protest.

Ambasador francuski założył przed rządem niemieckim formalny protest przeciw zatrzymaniu transportu z amunicją w Kanale Kilońskim.

Posel japoński w Warszawie.

W najbliższym czasie przybędzie do Warszawy posel japoński.

TELEGRAMY

Dekret Naczelnego Wódza w sprawie dezercji.

(Prawo łaski dla dezertów, którzy do dnia 4 października zgłoszą się do oddziałów).

WARSZAWA 20-go września (PAT). Wódz, który najechał ziemię polską, pobity wycofuje się w popłochu. Dokonał tego w pierwszym rzędzie państwowy zapas, ofiarność, poświęcenie i bohaterstwo wysiłku żołnierza polskiego. Dumnym być może z osiągniętego wyniku każdy żołnierz, który na poruczoną sobie postawę obowiązek względem Ojczyzny i wolności spełnił. A ten, który z własnej winy, wbrew obowiązkowi, poza szeregi pozostał, ponosi najcięższą karę moralną—wstydu. W tej podniosłej chwili, nie chcąc ścigać surowymi karami tych, którzy pod wpływem przemijającego upadku ducha, czyniąc sami sobie krzywdę największą, uchylił się do wspólnego działania ze swymi zwycięskimi towarzyszami, aby dać im możność okupienia popełnionych błędów dal-

Polska a „mala entente”

„Matin” paryski zamieszcza wywiad z rumuńskim ministrem spraw zagr. Take Jonescu, którego treść świadczy, iż zdaniem Rumunii „mala entente” nie miałaby wielkiego znaczenia w świecie politycznym, gdyby nie należała do niej Polska.

Według p. Take Jonescu pięciopartyjnię miałyby wspólny front dyplomatyczny i wspólny front militarny. Sojusz ten miałby w komitecie wykonawczym Ligi Narodów zapewnione dla siebie jedno miejsce, które byłoby z kolei zajmowane przez reprezentantów pięciu państw, należących do sojuszu.

Niepodległość Galicji Wschodniej?

„Kurier Polski” donosi: Krąpy pogłoski, że w tych dniach przybył tu ma delegacja w następującym składzie: Petruszewicz, Grotther i Kosiński. Ten ostatni jest przedstawicielem firm nafowych. Delegacja ma na celu, wysuńnięcia żądania niepodległości Galicji Wschodniej.

Cieszyńskie żąda rewizji układu polsko-czeskiego!

W najbliższych dniach ma przybyć do Cieszyna komisja reorganizująca z Opawy celem ostatecznego ustalenia granic na Śląsku między Polską i Czechami. Doniesienie to wywołało silne poruszenie wśród ludności polskiej, która mimo wszystko nie uważa zaaprobowanej decyzji podziałowej za ostateczną i oczekuje rewizji odnosnych postanowień. Liczne deputacje, jakie z tego powodu jawiły się w Cieszyźnie, przedstawiały kompetentnym czynnikom konieczność odłożenia aktu rozgraniczenia o ile Śląsk nie ma się stać ponownie terenem niepokojów.

Sprawność Polskiej Agencji Telegraficznej porostawia bardzo wiele do życzenia. Pomijając wiele usterek mniejszej wagi, jak: niejasne i niedbale redagowane depesze, oraz częste opóźnianie się w doniesieniach ważniejszych wiadomości, Agencja nasza popełnia niekiedy „kawały”, na których cierpi bezpośrednio cały ogół.

Np. z niedzieli ubiegłej na poniedziałek nie nadesłano do Łodzi wcale komunikatu Sztabu Generalnego o sytuacji na froncie. Czytelnicy nasi pojmują doskonale co to jest w dzisiejszych czasach nie otrzymać wieści z miejsca, gdzie rozgrywa się losy Polski.

Jest to fakt niestychanie skandaliczny. Wszak mogło to dać pole do całego szeregu domysłów dwuznacznych.

Na szczęście redakcji „Pracy”, pomimo przechodzących wszelkie pojęcie trudności przy połączeniu się telefonem—udało się uzyskać połączenie z Warszawą, z naszym korespondentem stołecznym i tą drogą komunikat „Praca” zdobyła. I tylko właśnie nasze pismo, jedyne w Łodzi miało wczoraj komunikat.

W wypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, będzie stosowane prawo łaski. Dezerterzy ujęci po upływie wyżej wymienionego terminu, ścigani będą według postępowania doraźnego z całą surowością prawa.

Warszawa, 20 września 1920 r. Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, podpisano Józef Piłsudski, Minister spraw wojskowych, podpisano Sosnkowski, generał porucznik.

Minister spraw wojskowych gen. por. Sosnkowski, w wykonaniu powyższego dekretu wydał już stosowne przepisy.

Radość i entuzjazm oswobodzonego Wołynia.

WŁODZIMIERZ WOŁYŃSKI, 20 września (PAT). Dnia 19 b. m. odbyło się we Włodzimierzu na Wołyniu uroczyste powitanie przez ludność powracających wojsk polskich.

W uroczystości wzięły udział wielotysięczne tłumy ludności z powiatu i miasta. Dziękczynne nabożeństwo w przepelnionym kościele odprawił proboszcz kapłan Milanowski. W synagodze odbyło się również uroczyste nabożeństwo, odprawione przez rabina Gottlieba. Po nabożeństwie uformował się pochód, na czele którego niesiono transparenty z napisami: „Niech żyje żołnierz polski”, „Precz z bandytami bolszewickimi”, „Niech żyje Naczelnik państwa Józef Piłsudski”, „Za wolność i ocalenie” i t. p. Pochód przeszedł ulicami miasta, poczem ustawił się na placu przed kościołem, gdzie pierwsze przemówienie wygłosił prezes powiatowej Rady ludowej p. Stefan Kapuściński. Po rusku przemówił p. Hierszaczewski. W imieniu ludności żydowskiej p. Hammermann, a w imieniu miasta p. Lickindoff. W imieniu wojska przemówił kapitan Jaworski. Przyjęto odpowiednią rezolucję i wysłano do Naczelnika Państwa następującą depe-
szę:

Naczelnik Wódz Józef Piłsudski. Warszawa, Belweder.

Ludność polska, ruska i żydowska miasta i powiatu włodzimierskiego na zgromadzeniu ludowym we Włodzimierzu w uroczystym dniu powitania wojsk polskich, przesyła na Twe ręce, Naczelnik Wodzu, arcyj polskiej wyrazy głębokiej wdzięczności i radości za oswobodzenie nas od tyranii wschodniego barbarzyńcy. Chcąc

czynem stwierdzić naszą wdzięczność dla żołnierza polskiego, zebrana w dniu obcho-

du samą przesyłamy do Twojej rozporządzenia na rzecz żołnierza polskiego.

Z Górnego Śląska.

Niemcy domagają się odroczenia terminu plebiscytu.

BYTOM, 20 września. (PAT.) Jak donoszą górnośląskie dzienniki niemieckie, generał Lerond, przewodniczący koalicyjnej komisji rządzącej i plebiscytowej, przyjął w dniu 17 b. m. deputację niemieckich partii górnoślą-

skich. Deputacja wskazała na niepokój panujący na Śląsku Górnym i domagała się odroczenia terminu plebiscytu. W odpowiedzi gen. Lerond oświadczył, że jego obowiązkiem jest dbać o spokój i porządek na Górnym Śląsku, oraz, że w krótkim czasie zwoła Radę przyboczną, do której wejdzie 6 członków Polaków i 6 Niemców.

Jak się będzie tłumaczył Lloyd George.

BERLIN, 20 sierpnia. (PAT.) Radjo. Na najbliższym posiedzeniu parlamentu angielskiego, Lloyd George wyznał złością z przedstawicielem sowieckim Kamieniem.

We Francji za najodpowiedniejszego na prezydenta uważają wciąż Milleranda.

PARYZ, 20 września. (PAT.) Havas. Koła parlamentarne coraz bardziej przychylają się do zapatrywania, że kandydatura Milleranda jest jedyną, która może zapewnić konieczną ogólną zgodę. „La Liberte” pisze: Millerand rozumiejąc jednomyślnie opinię publiczną i kół parlamentarnych zgodzi się na postawienie swej kandydatury. „Bon Soir” pisze: Wypadki obecne są apoteozą uczucia szlachetności, prawości i bezinteresowności Francji, apoteozą ideału, która od czasu rewolucji była synonimem prawa i opieki nad słabszym. Ten kierunek polityki przedstawia Millerand, który umiał z niewzruszoną wolą jej bronić stosując się jednocześnie do zdania parlamentu. „La Populaire” zauważa, że Millerand w razie wyboru na prezydenta republiki pozostawi następcy swemu na

stanowisku prezydenta gabinetu trosk wprowadzenia w życie prawa, które sam opracował, a które dotyczy rewizji konstytucji. Zdaniem tegoż pisma Millerand będzie energicznym prezydentem.

„Journal de Debats” pragnie, aby Millerand pozostał na stanowisku prezydenta ministrów i prowadził w dalszym ciągu pożyteczną swą działalność

Likwidacja zajęć „bolszewickich” we Włoszech.

RZYM 20 września. (PAT.) Havas. Stosunki społeczne zdają się szybko zmierzać do normalnego stanu. Rząd rozważa sposoby, które mają uregulować stosunki między robotnikami a właścicielami fabryk. Czerwone sztandary usunięto prawie ze wszystkich fabryk. Komitet wykonawczy partii socjalnej, który nie wezwał swych członków, aby unikali ekstremistów i anarchistów, którzy przynoszą szkodę socjalizmowi.

Socjaliści i komuniści w Czechach.

PRAGA 20 września. (PAT.) — Radjo. Rozłam pomiędzy socjalnymi demokratami a komunistami jest zupełny i stanowczy. Komuniści przywłaszczyli sobie siłą organ partii „Prawo Lidu”

wobec tego socjalni demokraci drukują „Prawo Lidu” w innej drukarni. Obecnie wychodzi ten dziennik pod jedną nazwą w dwóch drukarniach.

Komuniści oświadczyli, że oddadzą drukarnię i redakcję „Prawa Lidu” oraz nawiążą rokowania co do zgody pod warunkiem, że ich odrębny Komitet będzie uznany, a na liście kandydatów nowego Komitetu wykonawczego nie będą umieszczani pewni przywódcy strony przeciwnej. Socjalni demokraci warunków te odrzucili.

Ustrój konstytucyjny fabryk w Stanach Zjednoczonych.

Prezes Consolidated Textile Corporation w North Adams, którego fabryki są prowadzone według pewnych zasad przez jego pracowników, komunikuje, iż system ten okazał się korzystny dla obydwu stron: pracowników i pracodawców. Pracownicy tworzą senat i izbę deputowanych. Co tydzień odbywają się posiedzenia, na których omawiane są sprawy, związane z rozwojem fabryki i produkcji. O ile produkcja się zwiększa, pracownicy otrzymują bonifikację, o ile zaś osiąga się pewne oszczędności, połowa oszczędzonej sumy przypada w udziale pracownikom. Dzięki temu systemowi produkcja w fabrykach się zwiększyła, koszty zmniejszyły się, praca wykonywana jest staranniej i robotnicy dokładają starań, aby fabryki prosperowały najpomysłniej.

Między innymi oszczędzono w czasie ostatniej zimy 25 proc. kontyngensu zużywanego normalnie węgla. Jakość towaru znacznie się poprawiła, maszyni pracują znacznie intensywniej, niż dawniej. Zainteresowanie robotników w korzyściach materialnych, wynikających z tego rodzaju postępów produkcji i oszczędności, byłoby wskazane również w naszym przemyśle. Na metody dowiedzieć, zastosowane w St. Zjednoczonych, zwracamy uwagę Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, oraz Związku Przemysłowców.

OGŁOSZENIE.

Podaje się do wiadomości czynnych wytwarzających zakładów przemysłowych m. Łodzi, oraz firm i instytucji, uprawnionych do korzystania z deputatu żywnościowego w myśl rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacji z dnia 8-go października 1919 r., że celem uzyskania odnośnego przydziału na miesiąc listopad 1920 r. winny złożyć do Miejskiej Komisji Kwalifikacyjnej, Średnia 10, Oddział Żywnościowy imienną listę swych pracowników, niezależnie od rodzaju ich zajęcia, zaświadczoną przez o. Inspektora Pracy, a także własnoręcznie pokwitowaną z odbioru żywności przez każdego robotnika, do 1-go października 1920 r.

Z strzeżeniem, że listy złożone po tym terminie, będą kwalifikowane na miesiąc grudzień 1920 r.

To samo dotyczy zakładów przemysłowych, firm i instytucji już zarejestrowanych w ubiegłych miesiącach.

Miejska Komisja Kwalifikacyjna przy Magistracie m. Łodzi.

ZIEMNIAKI

sprzedaje na morgi i redliny, majątek Wiskitno pod Łodzią.

Do kopania

ziemniaków potrzebni robotnicy, majątek Wiskitno pod Łodzią. Zapłata gotówką, bądź kartoflami.

A. A! Harcerki, harcerze i młodzież Nadeszła specjalnie dla was piękna, miła, szeroka, szara flanela na zimowe bluzy i sat na czarna na fartuchy szkolne. Taniej niż wszędzie bo w mieszkaniu prywatnym, Kilińskiego 40, m. 10, (Widzowska) front, II p. 2921-10

Pruszkowski Józef zagubił kartę węglową, wydaną w magistracie. 8154-1

Al Meble różne, oraz bi-lard do sprzedania, Przędziński, ul. Piotrkowska 108. 3-87-10

Cukier Abiam zagubił paszport, oraz kartę rejestracyjną, wydaną w Łodzi. 3141-1

Cymermanowi Adelfowi skradziono ubranie, oraz wszelkie papiery wraz z paszportem, wydanym w Aleksandrowie, kartę na mieszkanie, wydaną w Omielu. Bratnicy we wsi Rafalowie pod Aleksandrowem. 3144-5

Cymer Aleksander zagubił kartę węglową, wydaną w Łodzi na ul. Andrzeja. 3149-1

Chraszelski Julian zagubił kartę wojskową, wydaną w P. K. U. ul. Płocha 48. 3156-8

Franciszkowski Antoni zagubił paszport, wydaną w Łodzi. 8143-5

Franciszkowska Józefa zagubiła paszport, wydaną w Łodzi. 3147-3

Hawel Stefan zagubił paszport № 110h i kartę odroczenia, wydaną z P. K. U. w Łodzi.

Jasiński Antoni zagubił zgłoszenie do zaświadczenia, wydaną przez 7 Komisariat 21IX. 8102-8

Jędrzejewski Andrzej zagubił legitymację chlebową i naftową, wydaną w Komitecie.

Kupuję używane meble, garderobę, bieliznę, futra, dywany, maszyny do szycia, placę najwyższe ceny. Weinreich, ul. Benedykta 19, front sklep. 2940-30

Kto chce kupić, sprzedać: dom, wille, majątek ziemski i t. p. niech się zgłosi: Dom Komisowy, Tasiński, Piotrkowska 90. Rejestracja bezpłatna. 8127-10

Lotoski Józef zagubił paszport rosyjski. 8114-8

Minor Adolf zagubił paszport niemiecki, oraz książkę członkowską, wydaną na Główni. Olsenburg Ludja zagubiła kartę pobytu, wydaną Łodzi. 8145-8

Przybiłski się pieś szorownik używa ma czarne, ozon obelęty. Prawy właściciel może odebrać ul. Kilińskiego 160, Józef Woźniak. 3148-1

Poszukuję

jakiegokolwiek zajęcia, może być portiera. Jestem z zawodu malarzem. Wiadomość Nowa Rokinie 25, Antoni Kabasiewicz, Wólfówka. 8122-2

Piotrowski Otfried zagubił paszport polski, wydaną w Pabjanicach, bilet biletu zwrotnego z wojska, patent przewoźny garderyby starej i nowej, oraz tawarów loklowych, różne dokumenty i 91 mk. z portfelem skórzanym. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Pabjanic ul. Południowa 13 do p. Piotrowskiego za obfitą nagrodą. 8153-8

Potrzeba 40 pracowników do szycia wojskowej bielizny, ulica Jajłusza 20, m. 6, tamże 1020 dziennie do sprzedania. 8140-8

Ror Gustaw zagubił kartę i kartę deputatową, oraz inne dokumenta wraz z 425 mk. Łaskawy znalazca zechce pieniądze zatrzymać, a dokumenty łaskawie zwrócić. 8123-3

Stępień Roch zagubił kartę naftową, wydaną na ul. Rybnej.

Skarżyński Jakób zagubił portfel z pieniędzmi, bilet loterii państwowej klasy 5-ej za 97990, kwit rekwizycyjny na uprząż, weksel nieważny na 6000 marek. Łaskawy znalazca, raczy pieniądze sobie zatrzymać, a resztę zwrócić na ulicę Kilińskiego 193. 3155-1

Ubrania.

Freneze wojenne od 750 do 900 mk., sukienne na zamówienie. Ubrania męskie od 1430 i wyżej, dziecięce od 200, palta chłopięce i pańskie od 425, obuwie, kurtki, spodnie, koszule, kaletony, spodniczki damskie, towary loklowe, majtki i polca chłopskie. Łaskawie składalca towarów pod firmą: Jarmark Łódzki, Piotrkowska 44, pierwsze piętro.

UWAGA: ubrania na zamówienie wykonują się z dobrych materiałów i po najniższym kroju. 2752-10

Zasiek Szymon zagubił legitymację chlebową, wydaną w okręgu. 8143-1

Drukarnia Akcydensowa
ŁÓDŹ, Przejazd 8. „PRACA” ŁÓDŹ, Przejazd 8.
PRZYJMUJE OBSTALUNKI NA ROBOTY DUKARSKIE n. p. RACHUNKI, BLANKIETY, CYRKULARZE, KWITARJUSZE, KLEPSYDRY, BILETY WIZYTOWE, AFISZE, PROGRAMY i t. p.
DLA STOWARZYSZEŃ I ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH ZNACZNE USTĘPSTWO.

Szewcy potrzebni Piotrkowska 112
Mech. fabr. obuwia.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. K upajo meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę i różne sprzęty domowe, placę najlepiej Wólczańska 43, m. 6, Carzanowicz